

Wychodzi codziennie o godzinie 5. popołudniu, z wyjątkiem niedziel i dni świątecznych.

PRZEDPŁATA WYNOŚI:

we Lwowie z odniesieniem do domu, czy też na prowincji i w całej monarchii Austro-Węgierskiej:

miejscecznie zlr. 2.— kwartalnie zlr. 6.—
(połowa zlr. 1.10) (połowa zlr. 3.30)

Za granicę kwartalnie zlr. 7.50.

Przedpłatę przyjmujemy tylko na cały miesiąc, a zamieszkania winna się kończyć nie w środku, lecz z końcem miesiąca, kwartału, półroczu lub roku.

Numer pojedynczy kosztuje 10 ct.

Lwów d. 22. lipca.

Wedle zapewnień, kapituły gnieźnieńskiej i poznańskiej, przedstawiających kandydatów na stolicę arcybiskupią gnieźnieńską i poznańską: 1) ks. Edmunda ks. Radziwiłła, 2) ks. biskupa sufragana poznańskiego dr. Edwarda Likowskiego, 3) ks. biskupa sufragana gnieźnieńskiego Antoniego Andrzejewicza, 4) ks. prof. oficjała Jana Łukowskiego, 5) ks. kan. infułata Kazimierza Dorszewskiego i 6) ks. prof. seminarjum dr. Ignacego Warmińskiego.

Przeciwko wydalaniu polskich robotników, sprowadzanych do Prus z Królestwa polskiego i Galicji, występuje w jednym z swych ostatnich numerów *Nordd. Allg. Ztg.* Dawniejszy organ ks. Bismarka, autora gromadnych wydań *Polaków*, powtarza artykuł *Danischer Ztg.*, który żąda, ażeby rząd jak najrychlej otworzył granicę dla robotników z Królestwa polskiego. O ile wydalanie robotników polskich zaszkodziło rolnictwu, tego dowodem sprawozdanie centralnego Towarzystwa rolniczego dla Litwy i Mazurów, ogłoszone Nrze 158 *Reichsanzeiger*. Według sprawozdania tego pogorszyły się stosunki robotnicze na Mazurach i Litwie w roku zeszłym jeszcze więcej niż za lat dawniejszych. Liczba robotników, udających się na zachód Niemiec, wzrosła znacznie, co równocześnie powiększa ciężary miejscowych stowarzyszeń opieki nad ubogimi. Z kilku powiatów donoszą także o wychodźstwie całych rodzin robotniczych, tak, że chcąc brakowi robotnika zaradzić, trzeba koniecznie niekiedy komorników zwalniać od obowiązku utrzymywania szarwarku lub wbrew zakazowi sprowadzać robotnika z Królestwa. Tak potępia równocześnie i *Nordd. Allg. Ztg.* i *Reichsanzeiger* system ks. Bismarka.

Reprezentant rządu rosyjskiego Iz wolski, przeznaczony do Rzymu dla prowadzenia układów z Watykanem, powrócił do Petersburga. Powodem zerwania układów z rządem rosyjskim ze strony papieża, ma być „jak donoszą do *Neue Fr. Presse* z Rzymu, postępowanie rządu rosyjskiego w Królestwie polskim.

Wedle świeżo ogłoszonej ustawy samorządu rosyjskiego (t. zw. Tolstojowska reforma instytucji w guberniach ścisłych rosyjskich) z m. st. w. czyli instytucji reprezentacyjnej, wybieralnej, gubernialnej i powiatowej, podane zostały pod ciętą zależność od organów rządowych, administracyjnych. Wybór osób, wchodzących do wydziałów ziemskich (*uprawa*) zależnym będzie nadal od ministra spraw wewnętrznych (w ziemstwach gubernialnych), lub gubernatora (w powiatowych), którzy mają prawo dyskrecyjne nie zatwierdzać wybranych kandydatów, a w razie dwukrotnego niezatwierdzenia wyborów, mianować członków wydziału wprost od siebie, wreszcie uwalniać przed terminem członków już urzędujących. Prezesowie i członkowie wydziałów uważani będą za pozostających w służbie rządowej. Dalej wszystkie uchwały zgromadzeń ziemskich będą nabywały mocy obowiązującej tylko za zgodą organów administracyjnych. Jedne bowiem z tych uchwał muszą być zatwierdzone przez gubernatora, drugie przez ministra spraw wewnętrznych, inne wreszcie mogą być zakwestionowane przez gubernatora. W tym ostatnim wypadku spór rozstrzyga białe senat (jeżeli chodzi o interpretację prawa), bądź komitet ministrów (jeżeli uchwała sprzeciwia się ogólnopństwowemu lub lokalnym interesom), bądź wreszcie rada państwa (jeżeli chodzi o powiększenie opodatkowania). Nadto instancje pośrednią pomiędzy gubernatorem a senatem stanowią komisja gubernialna do spraw ziemskich — owa instytucja *ad hoc* wytworzona; zaś przy apelacjach do komitetu ministrów wnioski swoje oprócz rzeczownej komisji daje także minister spraw wewnętrznych. *Nowoje Wremia* — organ oportunistyczny — oceniając nowe prawo, zaznacza wielką odpowiedzialność, jaka spada na administrację resp. gubernatorów wobec tak znacznego powiększenia ich atrybucji, liberalne zaś *Nowosti* wyrażają zadowolenie z tego powodu, że instytucje ziemskie zostały wprawdzie zreformowane, ale nie zniszczone zupełnie, jak tego żądały reakcyjne *Mosk. Wiedomosti* i *Grahdanin*.

Ambasador rosyjski baron Morenbeim i p. Ribot, minister spraw zagranicznych Francji, pod-

pisali w końcu przeszłego tygodnia konwencję, zrzekającą się nawzajem kosztów, jakie powstają przez powoływanie obustronne sądów, Rosji i Francji, w sprawach karnych, a nawet wyników wskutek śledztwa badawczego, przedsięwziętego przez jedno państwo na żądanie drugiego.

Konwencję tę poczynają w Paryżu za dowód wysocy już przyjaźnych stosunków pomiędzy obydwoma państwami. Jako dalszy dowód serdeczności stosunków poczynają, że rząd rosyjski obiecał wszystkim państwowym fabryki i szkoły gospodarstwa otworzyć dla czterech naukowych misji francuskich, wydelegowanych w ostatnich czasach.

Niedawno bukareszteńskie biuro telegraficzne *Hittowa Service special télégraphique* ogłosiło dezeszetyczące się za mordowanie i aresztowanie konsula w Pristinie. Podczas gdy wiadomości z Konstantynopola twierdzą, że Porta zgodziła się na udzielenie odszkodowania wдове po konsulu Marinkowiczu, telegram z Belgradu oznajmia, że wdowa po zamorowanym w piśmie do rosyjskiego rządu, oskarża mettersarfa w Pristinie i jego dragomana jako promotorów morderstwa. Jak się zdaje, Rosja ma specjalny swój interes w przeszkadzaniu ile możności ulagodzeniu tego smutnego zajścia i pragnie skutkiem tego nadać morderstwu konsula serbskiego barwę polityczną, korzystną dla Rosji. Z tego powodu także i ruch między katolikami Albanczykami składa na karb rzekomej anty-serbskiej agitacji, wspieranej przez Austrię, a dążącej do przyłączenia Albanii do Bułgarii. Podług *Service special télégraphique* albanczyści delegowani mieli udać się już przed kilkunastu dniami do Sofii, aby się tam porozumieć z decydującymi sferami.

Obecnie organ rewolwerowy serbskich radykałów, *Dnewni List*, idzie jeszcze dalej. Usiłuje on wpaść w opinię publiczną śmieszne podejrzenie, że nie kto inny, ale Austro-Węgry postarały się o zamordowanie serbskiego konsula Marinkowicza, aby w ten sposób poróżnić Serbię z Turcją.

Artykuł organu księcia Bismarka przeciw Austro-Węgom.

Hamburger Nachrichten, jedyny dziś wełle osobistego przyznania Bismarka, organ jego pufny, podał w ostatnich dniach wykład polityki księcia Bismarka względem sprzymierzonych Austro-Węgrów. Artykuł ten, przypisywany samemu księciu Bismarkowi, omawiałśmy na właściwym miejscu, gdyż stał się powodem do chwilewej sytuacji. Omawialiśmy go w znaczeniu ogólnym dla polityki międzynarodowej i dla Niemiec. Ma on jednak także znaczenie specjalne i dla Austro-Węgier, — odzwierciedlając bowiem stałe zaprzetywanie byłego kanclerza, okazuje, jak dalece polityka austro-węgierska trzymająca się lekkiwie bierności w sprawach Wschodu, pozabawiała sama siebie korzyści, płynących z przyłączenia Niemcami, a znaczenie swoje w trójpriymierzu, powierzone, że tak powiemy, osobliwej przyjaźni księcia Bismarka musiała się tylko zmniejszać. Z tego powodu artykuł powołany podajemy w jego dosłownem brzmieniu:

„Znachodzimy się w tej porze letniego zastoiu na arenie politycznej, w której zwykło się z zamiłowaniem wyszukiwać ciemnych punktów na horyzoncie zewnętrznych położenia państwa i szukać ich przyczyn oraz ich znaczenia. Naszem zadaniem nie ma obecnie żadnych takich ciemnych punktów. Krzyk podniesiony we Włoszech wskutek rzekomo zamierzonej aneksji Tunisu przez Francję, ustanie niebawem, ponieważ przy obecnych ogólnych położeniach nie może Francja myśleć o jakiegokolwiek akcji, a to tem mniej przy ciu Włochom, związanym sojuszem trójpriymierza. Sprawa bułgarska nie zagraża w niczem pokojowi europejskiemu, bo jeżeliby książę Ferdynand abdykował, powróciłby ten kraj do legalnego status quo ante, a nowy książę, którego by wybrano, nie natrafiałby z pewnością na opór swego zatwierdzenia ze strony Rosji.

„Obawy zachodziłyby wtenczas, gdyby Porta uwiedzioną naleganiami teraźniejszych władch sofskich, porzuciwszy drogę polityki wyczekującej, dała się użyć za narzędzie, stojącym po za plecyma Stambułow, nieprzyjaciół Rosji.

„Nie ulega bowiem wątpliwości, że w chwili, w której przy pomocy Turcji zasłoby w Bułgarii cokolwiek coby się sprzeciwiało postanowieniom traktatu berlińskiego, będzie się Rosja uważać za zwołioną do zobowiązań przyjętych tym traktatem, a odzyskawszy wtenczas całą swobodę działania na bałkańskim półwyspie, postąpi w sposób dla siebie najdogodniejszy.

„Zapobiedz tej właśnie ewentualności powinno być zadaniem tych, na których ciąży obowiązek utrzymania pokoju europejskiego. Także i pewne organa publicznej opinii w Niemczech niechajby się zastanowiły nad tem, że bezustannem zachęcaniem Bułgarii do zerwania traktatu berlińskiego działają przeciw pokojowi.

„Jeżeli trójpriymierze postawiło sobie za zadanie bronić Austrię od napadu ze strony Rosji, to obowiązkiem przodującego w trójpriymierzu mocarstwa, którem są Niemcy, powinno być utrzymywanie ciągłych dobrych stosunków między Rosją i Austrią. Żeby osiągnąć ten cel muszą Niemcy żyć z Rosją na przyjaźnej stopie, ponieważ wrogo dla Rosji usposobione Niemcy nie znalazłyby posłuchu w Petersburgu. Kto więc pragnie dobre porozumienie zachwiać, ten działa na szkodę trójpriymierza. Prócz tego niechajby się owi fanatycy nieprzyjacieli Rosji zastanowili, że gdyby Niemcy dali się użyć do popierania austriackiej polityki na Bałkanie przeciw Rosji, zstąpiłyby same ze stanowiska mocarstwa przodującego w trójpriymierzu do roli lawastwej i to za wisłej od Austrii. Tego losu niechajby swojej ojczyźnie zgótować żaden patriota niemiecki. Gdyby niemiecka dyplomacja tylko raz jeden dała się użyć Austrii za narzędzie przeciw Rosji, postaraliby się wtenczas anstryjacy mełowie stanu o to, że musieliśmy na przyszłość zrobić to, czegooby sobie Austrija życzyła.

Poróżnieni z Rosją, weszlibyśmy w stosunek zawistności od Austrii. Jeżeli Rosja musi się dziś liczyć z Niemcami i dążyć wszelkimi siłami do utrzymania z nami dobrych stosunków, to w razie zerwania dzisiejszego stanu rzeczy, gdyby Niemcy stawali się zawiśłymi od Austrii, mogłaby się po za naszymi plecami porozumieć z Austrią na naszą szkodę. Jakiego stanowiska zajęłoby wtenczas Włochy, zależałoby to więcej od Anglii i Francji aniżeli od nas.

„Dotychczasowe zachowanie się prasy niemieckiej, występującej wrogo przeciw Rosji, nie przyczyni się do polepszenia doli naszych braci nadbałtyckich, lecz przeciwnie, musi pogorszyć ich dolę. Los księcia Koburskiego w Bułgarii nie wart nawet jednego naszego naboju, — ma on doniosłe znaczenie tylko dla Austrii, a wykazaliśmy wyżej dowodnie, że popieranie austriackiej polityki przeciw Rosji, przyniosłoby nam nieobliczone szkody. Po co więc te bezustanne zakusy do zerwania mostów dobrego porozumienia z Rosją, które nam daje całą swobodę działania i zabezpiecza nas przed supremacją Austrii. Kto w zaślepieniu uprawia kult niedowiadła do Rosji, ten działa bezpośrednio na szkodę interesów niemieckich.

Kongresy pokojowe.

Stolica Wielkiej Brytanii gromadzi w tym miesiącu członków dwóch kongresów pokojowych. Ważniejszy i okazalszy z nich, mianowicie ten, którego członkowie są przeważnie reprezentantami parlamentów państw europejskich i amerykańskich i który jest niejako dalszym ciągiem kongresu, który obradował zeszłego roku pod przewodnictwem Juliusza Simona, zgromadzi się jutro 23. b. m. na pierwsze posiedzenie. Pierwotnie miał ten kongresowi przewodniczyć sir Gladstone, gdy ten jednak, wśród serdecznych zapewnień sympatii dla prac kongresu, brakiem zdrowia wywołał się od tego zaszczytu, kierownictwo kongresu powierzone zostało członkowi Izby wyższej lordowi Herschellowi.

Drugi kongres, popierający te same zasady, rozpoczął obrady już 14. b. m. Zwołany on został przez londyńskie „Stowarzyszenie popierające sprawę pokoju i sądów rozjemczych“ i składa się przeważnie z Amerykanów, wśród których znou

reprezentanci religijnych stowarzyszeń tworzą większość. Najwybitniejszym mowcą w tym kongresie okazał się Amerykanin Dudley Field. W ognistej swej mowie, zalecał on przyjęcie rezolucji, żądającej ustanowienia międzynarodowego sądu rozjemczego i równoczesnego stosunkowego rozbrojenia wszystkich narodów na kuli świata.

Na mocy tej rezolucji postanowiono wystosować memorjał i wysłać deputację do cesarza Wilhelma II, aby wziął te sprawę w swe ręce.

Jest to rzecz zupełnie naturalna, że wszystkie ludy, kochające pokój, czną muszą dla tego kongresu wielką sympatię. Przykro tedy zapisać, że naszym zdaniem, ludzka się i członkowie kongresu i ci, którzy do ich prac jakieś światlane nadzieje przywiązują. Każdy bowiem naród zadowolony z swoich posiadłości pragnie pokoju, — a niezadowolony, takich zaś niestety jest więcej, pragnie wojny.

Wobec tego wydaje się nam bardzo słuszną uwagę *Standarda*, że ognisko agitacji w kierunku powszechnego pokoju, należy, jeżeli się chcemy spodziewać po niej praktycznych rezultatów, przenieść do Petersburga. „Jeżeli bowiem — pisze *Standard* — daby się car naklonił do rozbrojenia milionów swoich poddanych, to wówczas z pewnością każde państwo posłoby za jego przykładem.“ Nakłonienie jednak cara do rozbrojenia jest zadaniem nie do wypelnienia, bo rosyjska polityka ma pewne cele przed oczyma, które nie dadzą się ewentualnie innym sposobem przeprowadzić, jak tylko przemocą. Usłowania zaś kongresów, choć godne podziwu i chwwały, nie potrafią zmienić tych stosunków.

Z braku dodatkich i praktycznych celów konferencji humanitarnej-religijnej, jaką się stał kongres wzmiarkowanego stowarzyszenia, wypływa zapewne, że i polski jego członek, czy też gość tylko, pan Kozłowski, wystąpił przeciw dążeniom antysemitycznym w polityce w ogólności, jak zagrażającym pokojowi. Jakkolwiek dzielimy w pewnej mierze zapatrywania pana Kozłowskiego, to przecież wyzwać musimy, że teza jego luźno tylko łączy się z celem stowarzyszenia i zjadł, miała charakter więcej popisowo akademicki.

Ze względu tych nie rokujemy dodatkich rezultatów dla sprawy powszechnego pokoju. Mimo to jednak, nie przejdą one, sądzimy, bezpożytecznie. Samo zeknieście się na konferencji reprezentantów rozlicznych parlamentów, — którzy na sprawy będą musieli spojrzeć ze stanowiska ogólnej, realnej polityki, — jest już pewną pośrednią korzyścią.

Potrzeba organizacji.

Polacy, zamieszkujący Bukowinę w liczbie nieprzekraczającej 20,000 dusz — powiada czerniowiecka *Gazeta Polska* — nie posiadają dotychczas jednolitej organizacji narodowej i to jest głównym powodem, że wszelkie usiłowania chroniąją zawsze na brak należytego poparcia.

Ludność polska dzieli się tam jeszcze na trzy odrębne grupy, które bardzo słabą, lub nawet zgola żadnej praktycznej nie mają między sobą łączności. Przedewszystkiem są kolonie polskiego ludu, jak w okolicy Sadagóry, w Althütte, w Kacze, w Solcu, w okolicy Suczawy, w okręgu komańnickim, w Waszkowcach nad Czeremoszem itp. Osady te, od dawnych lat istniejące, z małym wyjątkiem, pozostają prawie wszędzie bez opieki ze strony żywiołów inteligentnych.

Druga grupa stanowią polscy mieszkańcy miast bukowinich, najliczniej zamieszkali w Czerniowcach. I ta część naszego społeczeństwa pracuje najwięcej i najbardziej jest świadoma swego zadania. Ogniskiem ich narodowego i umysłowego życia jest czerniowiecka Czytelnia polska. Ze jednak Czytelnia nie jest związkiem politycznym, przeto działalność jej uwydatnia się tylko w pewnym kierunku i ustępuje z chwili, kiedy rozchodzi się o akcję polityczną naszego społeczeństwa. W takich razach polscy mieszkańcy miast muszą w każdym specjalnym wypadku tworzyć chwilową organizację w formie komitetów, które po dokonanej akcji *ipso facto* przestają istnieć.

Mimo tego, grupa miejskich Polaków wyrobiła sobie bardzo poważne stanowisko w krajowych sprawach bukowinich i ona to przedewszystkiem

dźwiga na swych barkach ciężar prac polskich na rodowych i politycznych.

Tem-ci smutniej, że to najliczniejsze a imponujące inteligencją i patriotyzmem społeczeństwo polskie stoi w odosobnieniu od reszty Polaków ze sfer innych. Nie ma ono łącznika ani z osadami włościańskimi, ani też należytego nie posiada związku z klasą polskich właścicieli wielkich posiadłości, którzy wobec miejskich współpracowników zachowują się z niepojętą obojętnością.

Polscy właściciele wielkich posiadłości, stanowiący w tej kurji bardzo liczną i — jak ostatnie wypadki polityczne dowiodły — decydującą grupę, tworzą dotychczas sami dla siebie zamknięte grono. Kroczą oni samodziennie, bez oglądania się na kierunek pracy w innych dwóch sferach bukowiniskiej Polonii. W sprawach narodowych, kiedy rozchodzi się o zamyślanie i wyrażanie woli Polaków, praca ta zbliża się i często jednoczy się ze stanowiskiem innych grup polskich, specjalnie Polaków z miast — ale w sferze interesów politycznych na Bukowinie, wielka posiadłość polska działa tylko za siebie i dla siebie, nie oglądając się zgola na jednolitość akcji z innemi sferami polskich obywateli kraju.

Zład pochodzi, że każda z wymienionych trzech grup polskich jest, jak powiada Mickiewicz — „sama dla siebie sterem, żeglarskim, okrętami“. Każda grupa — jeżeli w ogóle działa — popada w samolubstwo, w kotoryność i nie obejmuje myślą szerszych widoków, a co za tem idzie: musi z czasem zatracić ideał przewodni i zejść do polityki familij, lub jednostek.

Kto w życiu politycznem nie pracuje dla całego społeczeństwa — pracuje dla swego ja. O tej prawdzie nie zapominajmy.

Trzeba tedy koniecznie zbliżyć wielką posiadłość do inteligencji miejskiej i nawiązać stosunki z osadami polskich włościan. Trzeba, ażeby jedna grupa nie tylko wiedziała o stanowisku drugiej, ale ażeby się także tem stanowiskiem troszczyła i do łącznej pracy poddała całą czynną. Trzeba, jednym słowem, organizację, opartą na wytworzeniu wspólnej instytucji politycznej, która wzięta ster spraw całego ogółu Polaków bukowinich i utrzymywała jednolitość działania.

Rola Towarzystwa żeglugi na Dunaju

księcia Gagarina i zarządzenia wojskowe rosyjskie wobec Bułgarii.

W ubiegłym miesiącu objeżdżał z polecenia rządu rosyjskiego generał inspektor rosyjskiego ministerstwa bandu, *Rijazowski*, który z Czernog i stacji towarzyszących Gagarina i wzdłuż brzegu Dunaju, aż do Belgradu.

Inspekcja Rjazowskiego miała mieć zarazem na celu przekonanie się, czy towarzystwo Gagarina godnie jest większej subwencji ze strony rosyjskiego państwa. Jak się zdaje p. Rjazowski odniósł same tylko miłe wrażenia w ciągu swej podróży bo jak donoszą, ma tow. Gagarina otrzymać nie tylko większą subwencję, ale i przywileje specjalne od cara. Przy tej sposobności zaznaczyć też wypada, że z pewnością, nieprzypadkowo pełnia obowiązków agentów tow. Gagarina wzdłuż dolnego biegu Dunaju na obszarach Rumunii, naprzeciwko Bułgarii, uciekinierzy z Bułgarii, skazani częstokroć nawet na śmierć z powodu rewolucyjnych knoan. I tak n. p. w Turn-Severinie jest agentem był komendant załogi miasta Widyndy major Bilinow, który pod upadku Battenberga nie chciał uznać władzy Stambułowa, a w Giurgiewie reprezentuje Gagarina, był bułgarski audytor wojskowy, później adwokat w Sistow, Brascow, skomromitowany w sprawie ruszczyckiej i porucznik Tizew, który się odznaczył w zamachu stanu w Burgas. Wszyscy ci panowie otrzymali posady w tow. ks. Gagarina na polecenie słowiańskiego towarzystwa dobroczynnego.

W Belgradzie zarządza zaś stacją towarzystwa protegowany Ignatiowa i metropolity Michała niejaki Piotr Uzelic, serb węgierski, słynny z swych panslawistycznych agitacji i na Węgrzech i w Bośni. Najciekawszym szczegółem jest, że kapitanami okrętów Gagarina są oficerowie rosyjskiej marynarki, którzy rzekomo są... urlopie.

W związku też z misją cywilną p. Rjazowskiego stoją też niewątpliwie najnowsze rozporządzenia

Usiadłszy przy otwartem oknie, oddychając pełną pierśią balsamicznem letniem powietrzem.

— O! droga moja — mówiła Laura ze łzami — serce mi pęka, gdy wspomnę, co musiałam znieść z me o powolu. Lecz postaram się wynagrodzić ci to; dołożę wszelkich starań.

— Nie ma o czem mówić — odparłam. — I cóż znaczy chwilowe upokorzenie mojej dumy wobec strasznej ruiny twego szczęścia?

— Słyszałaś, co mi powiedział — rzekła z gwałtownym żalem — słyszałaś słowa, lecz nie rozumiałaś ich znaczenia; nie pojmowałaś dlaczego rzuciłam pióro i odwróciłam się od niego — Powstała i szybkimi krokami poczęła mierzyc pokój. — Ukrywałam przed tobą, droga Marjanno, wiele rzeczy, nie chcąc cię martwić obrazem naszego pojęcia — mówiła. — Ty nie wiesz, jak on się ze mną obochodził, lecz łatwo możesz się domyśleć, po tem, co usłyszałaś dzisiaj. Wszak słyszałaś, jak drwił, ile mogę doznać skrupułów, a którą konieczność zmusiła do wejścia z nim w związki małżeńskie?

— Usiadła znowu; na twarz jej wystąpił gorączkowy rumieniec, załamała ręce z rozpaczą. — Nie mogę ci wytłumaczyć jego słów teraz — mówiła — czuję, że wybuchłabym płaczem; kiedyś, gdy będę spokojniejsza... Zaczynam żałować, że nie podpisała. Czy mam uczynić to jutro, powiedz? Gdybym mu odmówiła znowu, twojemu wpływowi przypisze moją opór; a wolabym raczej szkodzić sobie samej, niż tobie. I cóż po-

ezniemy? Oh! czemuż nie mamy przyjaciela, który ryby nam dał dobrą radę, przyjaciela, któremu mogłybyśmy zaufać!

Westchnęła ciężko. Po jej twarzy poznałam, iż myśli o Walterze Hartwright.

Ostatnie jej słowa przywiodły mi go także na myśl.

W sześć miesięcy zaledwie po jej ślubie, czułyśmy już potrzebę wiernych usług, które nam ofiarował przy poegnaniu.

W owym czasie nie przypuszczałam mgdy, aby mogło dojść do tego.

— Musimy sobie radzić same — rzekłam. — Rozważywszy wszystko na chłodno, powziemy stanowczą decyzję.

Zestawiając to co Laura wiedziała o kłopotach pieniężnych swego męża, z rozmową, którą podstępnie, doszliśmy do konkluzji, iż ów domument zredagowany był w celu zaciągnięcia pożyczki i że podpis na nim Laury był niezbędnym siur Percivalowi dla uzyskania pieniędzy.

Co zaś do treści kontraktu, na mocy którego dana sama miała być osiągnięta i stopnia osobistej odpowiedzialności Laury, w razie gdyby go podpisała na oślep, za mało znaliśmy się na interesach, aby zdawać sobie z tego sprawę.

Co do mnie, byłam niemal pewna, iż ukrywane tak zawzięcie brzmienie owego pergaminu, zawierało tranzakcję podstępą i nieuczciwą.

(C. d. n.)

KOBIETA W BIELI.

Przez

Wilkie Collins'a.

(Z angielskiego).

(Ciąg dalszy.)

Sir Percival spojrzął gniewnie. Mówiąc do mnie, przybierasz ton który mi się wcale nie podoba — odparł.

— Radzę ci jak przyjacieli — rzekł hrabia z uśmiechem pogardy. — Daj żonie czas do namysłu. Czyś zapominał, że wolant czeka przed gankiem?.. Mój ton cie razi... co? Zapewne, gdyż jest to ten człowiek, umniejszający panować nad sobą. Zechciej sobie przypomnieć, ile udzielił ci dobrych rad, w ciągu naszej znajomości? Czyż mi kiedy mylił? Przecież mi choć jeden taki przykład. No, wyruszaj na drogę. Sprawa podpisu może zaokecać do jutra. Wznowimy ją za twoim powrotem.

Sir Percival wahał się jeszcze. Spojrzał na zegarek. Konieczność tej podróży była widocznie niemniej nagła, jak wydłużenie podpisu żony.

Po krótkim namyśle, powstał z krzesła. — Uśnucham twojej rady — rzekł — nie dlatego, abym w nią wierzył lub życzył sobie iść za nią, lecz poprostu, iż nie mogę zwlekać ani chwili z odjazdem.

Umilkł i rzucił żonie niechętnie spojrzenia.

— Jeśli nie podpiszesz tego dokumentu jutro, za moim powrotem... — zaklął głosem przyciszonym, niezrozumiałym, włożył pergamin do szuflady i zamknął ją na klucz. Następnie, wzięwszy ze stołu kapelusz i rekawiczki, szedł ku drzwiom.

Obie z Laurą usunęłyśmy się, aby mu pozostawić wolne przejście.

— Pamiętaj o jutrze — rzekł do żony, przekraczając próg biblioteki.

Czekaliśmy aż odjedzie. A gdyśmy tak stały u drzwi, hrabia Fosco podszedł ku nam.

— Przed chwilą — rzekł — Percival przedstawił ci się, panno Halcombe, z najniekorzystniejszej strony. Jako jego przyjaciela, boję nad tem mocno i wstydzie się za niego, lecz jako jego przyjaciela przyrzekam ci także, że jutro zachowa się lepiej i nie da folgi swej porywczoci.

Laura wsunęła mi rękę pod ramię i przycisnęła je w sposób znaczący.

Czuła się wysoce upokorzona tem, iż obey człowiek w jej domu przeprasza za postępowanie własnego jej męża.

Podziękowałam uprzejmie hrabiemu i wyprowadziłam ją z pokoju.

Tak, podziękowałam mu: zaczynałam bowiem pojmować, iż w interesie jego leżało, abym pozostała nadal w Blackwater Park; a po brutalnem odezwanu się Sir Percivala, mogłam przebywać pod jego dachem w takim tylko razie

gdyby hrabia wpływem swoim skłonił przyjaciela do należytych mi względów.

Wpływ, który uważałam dotychczas za tak niebezpieczny, stawał się jedytnym względem, łączącym mnie z Laurą w chwili, gdy najbardziej byłam jej potrzebna.

Przechodziłyśmy właśnie przez sieni, gdy z podwórza doleciał nas turkot kół.

Sir Percival wyruszał w swą tajemniczą podróż.

— Gdzie on jedzie, Marjanno? — szepnęła Laura. — Każde jego nowe przedsięwzięcie napenia mnie obawą na przyszłość. Czy się czego nie domyślasz?

Po tem, co zaszło dziś rano, nie życzyłam sobie bynajmniej dzielić się z nią moimi domysłami.

— I skądże mogłabym znać jego sekretu? — odparłam wymijająco.

— Ciekawa jestem, czy wiadome są klucznicy? — nalegała.

— Zapewne nie — odrzekłam.

Laura wstrząsnęła głową z niedowierzaniem. — Wszak od niej dowiedziałas się, iż krążyły pogłoski o pojawieniu się Anny Catherine w okolicy? Czy nie przychodzi ci na myśl, iż on wyruszył po to tylko, aby ją oiszkować?

Po tem co zaszło, pragnę jedynie się uspokoić i nie myślę zgola o niczem; radzę ci iść za moim przykładem. Chodź do mojego pokoju, odpocznij chwilkę po tych przykrych wzruszeniach.

sie będzie czynność sędziego w toku rozprawy spadkowej na przysiężaniu spadku i na rozszkoleniu nadających się w toku rozprawy kwestji spornych. V. Przysięga manifestacyjna dopuszczona być ma na żądanie osób interesowanych przez sąd bez formalnego procesu manifestacyjnego VI. Towarzystwo prawnicze oświadcza się w zasadzie za zupełnem uwolnieniem sądów od wszelkiej ingerencji w sprawach sierocych i opiekunów i za zupełnem oddaniem tych spraw osobnym organom czy to na wzór komisji sierocych węgierskich — o ile reforma ta wobec zachodzących u nas stosunków faktycznych byłaby wykonalna. VII. Dział spadków nieruchomości należy do zakresu pertraktacji spadkowej zupełnie wyłączyć i pozostawić go swobodnej woli stron.

* **Sprawozdanie** Wydziału centralnego Towarzystwa wzajemnej pomocy ofiaristów przyw. za II. kwartał 1890.

Towarzystwo z dniem 30. czerwca liczyło członków rzeczywistych 2340 z 9834 udziałami, członków uczestników 39 z 165 udziałami, czyli razem z roczną wkładką 39.996 zkr. członków wspierających 93, honorowych 10.

Majątek w dziale stałych zapomóg wynosił z 1. lipca br. gotówką 23.659 zkr. 9 ct., w efektach 371.900 zkr. i w realnościach 52.457 zkr. 60 ct.

W tymże kwartale przybyło do powiatów gotówką 8962 zkr. 6 ct. w odsetkach mających i czerwowych 7019 zkr. 25 ct. i zwrot za stempel 20 zkr. Zakupiono nowe efekta na 61.000 zkr., za skonwertowane otrzymane inne efekta na 55.900 zkr.

Wydano na wypłatę zapomóg stałych (niemolnym do pracy członkom tudzież wdowom i sierotom po takowych) i na potrzeby administracyjne 24.800 zkr., na budowę kamienicy 6000 zkr. na kupno nowych efektów 58.296 zkr. 88 ct. zwrotnie powiatom 17 zkr. 20 ct., wydano wylosowane efekta 17.000 zkr. a z powodu konwersji 105.900 zkr.

W tym kwartale w stosunku do zapłaconych udziałów na podstawie regulaminu przysłał Wydział centralny 9 członkom niemolnym do pracy stałej zapomogi roczne 1222 zkr. 32 ct., 8 wdowom stałej zapomogi w rocznej kwocie 606 zkr. 71 ct. dzieciom z matkami czasowej zapomogi rocznie 84 zkr. 23 ct. i sierotom po członku zapomogi czasowej w kwocie 16 zkr. 50 ct.

Oprócz tego otrzymali jednorazowe datki trzech członków, jeden starzec i dwie sieroty w kwocie 88 zkr. 50 ct., tudzież w 15 wypadkach śmierci ryczałty pogrzebowe po 50 zkr. razem 750 zkr.

* **Dyrekcja poczt i telegrafów** ogłasza, że w Bukaczowcach otwarta została dla powszechnego użytku dnia 18. bm. stacja telegrafu, połączona z urzędem pocztowym, z ograniczoną służbą dzienną.

* **Falszywe stornówki** puszczal w obieg farmaceuta Antoni Mitelski za co został skazany przez sąd w Czerwińsku na 3 miesiące ciężkiego więzienia. Tej samej karze uległa współniczka Mitelskiego, jego kochanka Eugenia Maczul.

* **Magistrat ogłasza**, że wakuje: I. Posada dozorczy więzieli przy c. k. sądzie obwodowym w Rzeszowie z terminem podania do 26. lipca 1890 r. II. Posada kancelisty przy c. k. sądzie powiatowym w Starem Mieście ewentualnie przy innym jakim sądzie powiatowym lub kolegiatnym w obrębie wyzszego c. k. sądu królewego we Lwowie z terminem do 8. sierpnia 1890.

Prócz tych wiele innych posad służbowych i manipulacyjnych zastrzeżonych wyśluchom c. k. podoficerom, jednakoż na za granicami kraju, a mianowicie: w Austrii, Czechach, na Morawii i t. d., o których bliższą wiadomość co do warunków kwalifikacji i dotacji, powiększyć można w biurze IV. Departamentu magistratu.

* **W przymowianiu deklaracji** przystąpienia do poznackiej spółki budowlanej „Pomoc” i w odbieraniu wkł. na udziały pośredniczy tutajże towarzystwo zalikowane.

* **Zmarli.** Katarzyna Grossman, żona em. radk. komisarza policji, zmarła we Lwowie, przeżywszy lat 71.

* **W Rożnowie** Mchł Libel, starszy inżynier i nacelnik oddziału mechanicznego kolei Karola Ludwika, w 63 r. życia.

* **Honorata** z Jakowiczów Balkowa, wdowa po adwokacie krajowym, zmarła w Podgórzu w 62 roku życia.

* **Stan powietrza:** Obserwatorium szkoły politechnicznej donosi d. 22. bm. o godzinie 12. w południe:

W ubiegłej dobie licząc od 12. godz. w południe dnia 21. bm. do 2. godz. w południe d. 22. bm., mieliśmy wiatr co do kierunku zmienny od SE do W, co do siły słaby 1-7, niebo przew. zachmurzone, powietrze wilgotne (83% wilg. względ.), opad: deszcz, wysokość opadu 15-8 mm.

Srednia temperatura w tym czasie była +19.4°C, najwyższa +25.6°C wczoraj o 2giej, najniższa +13.8°C w nocy.

Uwaga: Wczoraj po południu od 1/3 do 6 padał deszcz w połączeniu z białkami i grzmotami dziś rano była mgła msta.

Zniżka barometryczna 750—755 mm znajdowała się na zachod. wybr. Norwegii; zwykła 775 do 770 mm. w zatoce Biskajskiej; zniżka drugorzędna utworzyła się we Włoszech.

Stan barometru zredukowany do poziomu morza, był dziś o 9 godz. rano 763 mm. Barometr opadał, był dziś o 9 godz. rano 763 mm. Barometr opadał, był dziś o 9 godz. rano 763 mm.

Prognoza na dobę następującą od 12. godz. w południe d. 22. bm. do 12. w południe d. 23. bm.:

Wiatr będzie co do kierunku zachodni, co do siły mierny (2-4); srednia temperatura doby zostanie bez zmiany; stan nieba będzie zmienny, względna wilgotność powietrza bez zmiany; opad: deszcz nieznaczny, — chwilami pogodnie.

* **Jutro**, d. 23 lipca. św. Apolinarego. — św. Jęfymy.

— **Przytulki dla rekonwalescentów** znajdują w Niemczech coraz to większą popularność. Mysł podjęta przez ludzi prywatnych przyjęła się szybko i ciągle mnoży się liczba miast, w którym przystąpiono do urzeczywistnienia tego szlachetnego zamiaru. Z czasem, gdy ta instytucja stanie się jeszcze popularniejszą, nie odmówią zapewne jej swego wsparcia stowarzyszenia zawodowe, zabezpieczające robotników na wypadek choroby. Dla nich ta instytucja ma bardzo wiele interesu, gdyż w wielu wypadkach brak starannej opieki i pożywienia, opóźnia albo i uniemożliwia rekonwalescentom powrót do zdrowia.

— **Stuletnia rocznica** śmierci jednego z pierwszych ekonomistów Adama Smitha, który może być słusznie nazywany twórcą tej nauki przypadała w dniu 15. bm.

— **Biografie** cesarza Frydrika przygotowuje cesarzowa wdowa Wiktorja. W pracy tej przyjęli udział wybitni pisarze historycy, wojskowi i wielu wielbicieli i przyjaciół zmarłego cesarza.

— **Na wystawie wiedeńskiej** postanowił Wydział krajowy wysłać kierowników wszystkich trzech niższych szkół rolniczych, polecając im równocześnie, by zarazem zwidzili niskie szkoły rolnicze na Słazku i Morawie. Dalej postanowił Wydział krajowy wysłać na tę wystawę jednastu uczniów szkoły lasowej we Lwowie pod kierunkiem prof. Tynieckiego i Domianowskiego i polecił im zwrócić na drodze gospodarstw lasowych w dobrach arcyks. Albrechta.

— **Wojska bośniacko-hercegowińskie** defilować będą w Wiedniu po raz pierwszy przed cesarzem w dniu 18. sierpnia br.

— **Książę Alojzy Liechtenstein** zjechał do nabytego w Węgrzech majątku Illy z całą rodziną. Ludność miejscowa zgatowała mu uroczyste przyjęcie, do którego przyłączyli się księża węgierski i rumuński, witając księżęgo rodzinę dłuższymi przemowami. Na zamku odbył się obiad, w którym wzięły udział deputacje a dla ludu urządzono osobne przyjęcie — Książę ofiarował znaczne kwoty na kościoły, szkoły i cele gminne.

— **Do szkoły kadetów na wychowanie** pódają synowie cesarza Wilhelma a zwłaszcza książę Frydrik. Jest to wola ojca, który miał to życzenie wyraźnie wypowiedzieć, jak donosi półrocznikowa gazeta berlińska *Post*.

OFIARY.

Na zakupno koni dla biednego włościanina z Baru, powiat grodecki, hr. Gołuchowski z Łosia-cza zkr. 10.

Teatr, literatura i muzyka.

— „Chrystus i Samarytanki” obraz Henryka Siemiradzkiego nadejdzie niewątpliwie wprost z Rzymu do Lwowa na wystawę sztuk pięknych.

— P. Rudolf Bernhard, lwowianin, został zaangażowany do opery warszawskiej.

— Nowa opera. Antoni Rubinstein wykończył nową operę p. t. „Nieszczęśliwy”, której przedstawieniem zajmuje się już teatr nadworny w Petersburgu. Treścią libretta jest przygoda miłośna jakiegoś księcia rosyjskiego w początkach wieku XII. W muzyce kompozytor zużył mnóstwo starych melodji rosyjskich.

— Konkurs ogłasza redakcja *Małego światka* na opowieść dziejową. Ma ona obejmować 2 arkusze druku i być osnutą na 15 dziełach polskich. Barwny a przystępny dla młodocianego wieku sposób opowiadania, czystość języka i przedstawienie danej epoki, oto główne warunki, których przy ocenieniu wymagane będą. Praca uznana za najlepszą, otrzyma nagrodę w kwocie 50 zkr. Autorowie zamierzający wziąć udział w konkursie, zechcą swa prace nadsyłać redakcji *Małego światka* najdalej do 15. listopada br. Na utworze należy umieścić zamiast podpisu godło i tym samym godłem zaopatrzyć zapieczętowaną kopertę, kryjącą kartkę z nazwiskiem autora

— Albumu literacko-artystycznego „Mickiewicz na Wawelu” wyszło drugie wydanie, uzupełnione dokładnym opisem pogrzebu i dodaniem wielu wygłoszonych. Na album, którego wydawnictwa podjęła się znana księgarnia K. Bartoszewicza w Krakowie, składają się drobne utwory okolicznościowe najwybitniejszych naszych pisarzy i r-rodukcje udane obrazów, mających za temat sceny z życia Adama.

Dział ekonomiczny.

Krajowy **Stad publiczny** podaje do wiadomości, iż obecnie magazyn spirytusowy przyjąć może na skład 1000 zł. spirytusu.

Clagnienia w mies. Lipcu. Przy ciągnięciu 3% losów austr. zakładu kredytu ziemsk. II. emisja z r. 1889, odbytem dnia 5 lipca b. r., padała główna wygrana 50.000 zł. na los nr. 2443, Nr. 26.

Los Waldsteina Nr. 83145 wygrał 1500 lipca br. 20.000 zł., druga wygrana w kwocie 2.000 zł. padała na Nr. 63.977.

Przy losowaniu pożyczki hr. Salm-Reifferscheidta z r. 1855 w dniu 15. bm. padała główna wygrana 20.000 zł. na los Nr. 26.161, a druga wygrana 2.000 zł. na Nr. 27.22.

Los miasta Salzburga Nr. 1684 wygrał 15. bm. 10.000 zł. a los Nr. 66.757 wygrał 1.000 zł.

Przy ciągnięciu XIV państwowej loterii do brzo czynności odbytem w Budapeszcie dnia 3 lipca b. r. padły następujące wygrane: Nr. 115.515, 100.000 zł.; Nr. 196.391, 20.000 zł.; Nr. 276.719, 10.000 zł.; Nr. 50.524 i 192.167 po 5.000 zł.; Nr. 157.158 i 199.697 po 3.000 zł.; Nr. 50.584, 109.057, 199.106, 207.052 i 284.706 po 2.000 zł.; Nr. 9.364, 189.511, 193.927, 215.133 i 215.160 po 1.000 zł.; Nr. 115.512, 115.513, 115.514, 115.516, 115.517 i 115.518 po 500 zł.

Chwilowa sytuacja.

Wczoraj podaliśmy wiadomość o nabyciu klucza nadworniańskiego na rzecz dóbr kameralnych w Galicji, a to z funduszu osiągniętego przez dyrektora dóbr państwowych za wykupno prawa propinacijnego. Cena kupna ma dochodzić półtrzecia miliona zł., czyli wyczerpuje w całkowitości niemal fundusz pomieniony.

Nabycie to, samo w sobie uważane, może być że jest korzystnem, odpowiada bowiem tej sumie, za jaką przed kilku laty wiedeńska *Bohen Credit Anstalt* nabyła klucz nadworniański na publiczną licytacji i okazał się niewątpliwie pożytecznem dla ogólnego gospodarstwa w kraju naszym. Kwestja ta nie należy tu wszakże i nie może być dorywczo decydowana. Zaznaczamy ją tu w sensie przysługującym dla kupna, z tego powodu tylko, aby tem mocniej zwrócić uwagę na stronę polityczną interesu, która dla nikogo w kraju objętną nie będzie w tem nabyciu skarbowem Nadwornej. Bardzo niedawno toczyły się w Radzie państwa rozprawy o użyciu funduszu indemnizacyjnego za propinację w dobrach kameralnych Galicji. Fundusze te należeć nie mogły do kogo innego, jak do ich właścicieli, to jest do właścicieli dóbr kameralnych, a jeżeli wywiązała się z tego tytułu wielka sprawa i rozprawa, która zajmowała cały świat polityczny Austrii, wywiązała się z tego powodu, że rząd zrobił wniosek do Rady państwa, mający być szczególnym dowodem jego życzliwości dla Galicji, aby sumy pochodzące z wykupu propinacijnego dóbr kameralnych naszych, użyć na zakupno prywatnych dóbr takich, które ręką właścicieli potrzebujących bezzwłocznych dochodów, nie mogą być na leżycie zagospodarowane z pożytkiem kultury krajowej, albo też nie mogą być należycie wyzyskane dla braku nakładów zbyt znacznych do prywatnego przedsiębiorcy. Gdy rząd wniósł swoje

przedłożenie, racjonalne i korzystne ekonomicznie dla kraju, nie bardzo dopytywano się u nas z jakiego tytułu i dlaczego w ogólności rząd wnosi tę sprawę do Rady państwa. Przyjmowano to jako rzeczywisty dowód staranności i życzliwości dla gospodarstwa krajowego, a reprezentacja nasza w Radzie państwa posłała w bój parlamentarny, aby uzyskać większość dla kraju wcale zbawionego, acz w skromnych rozmiarach, przedłożenia. Wypadło nam przebyć cały szereg najzłośliwszych uwag o uowym darze milionów dla Galicji, o korzyściach zbaukrutowanych właścicieli kosztem sum publicznych, *państwowych* rzekomo. Przebyliśmy i tę mekę, Bóg wie za co i dlaczego, a uchwały Izby zostały zamienione w ustawę państwową. Dziś na mocy tej ustawy zostaje nabyta Nadworna i fundusze do dyspozycji z wykupna propinacijnego, od razu zostaje wyczerpany!

Nie zazdrościmy tych korzyści, jakie ze sprzedaży oddmie b. właścicieli Nadwornej, wiedeńskiej *Bohen-Credit-Anstalt* z jej akcjonariuszami, ale to jest jawem dla każdego, że duchowi ustawy wtedy stałoby się zadość, gdyby nabyto nie jeden kompleks, na podstawie mniej lub więcej dziś istniejących dochodów, ale gdyby nabyto takie posiadłości, które w rękę prywatnem nie są dostatecznie wykorzystane z ujmą dla ogólnego handlu krajowego, albo nie mogą być jak należy zagospodarowane (pod względem lasowym) ze szkoda ogólnego gospodarstwa krajowego. Z interesu, tak jak on został zawarty, gdzie tu wynika bezpośrednia lub ogólna korzyść krajowa? Po cóż więc było przedstawiać przedłożenie jako dowód szczególnej dla kraju życzliwości...

Lecz idmy dalej. Od lat dwóch już przeszło, toczyły się układy między skarbem państwa a pomienionym instytutem wiedeńskim o nabycie Nadwornej, wówczas gdy nie było jeszcze mowy o wykupnie propinacji — a układy te doszły prawie do porozumienia. Gdyby wówczas skarb państwa nabył klucz nadworniański, nabyłby go był za sumy skarbowe, a nie za sumy naszych dóbr kameralnych. Właściewie więc te sumy propinacyjne zostały użyte dla zastąpienia skarbu państwowego, a ustawa dobroczynna o użyciu sum propinacyjnych dóbr kameralnych naszych, po to tylko była potrzebna, aby właśnie skarb państwa zastąpić a ministerstwu skarbu ułatwić operację, ze względu na krytyki Rady państwa, gdyby po kupnie dopiero trzeba było przyjąć przed nią po absolutorium.

Dla kraju, prócz nowego rozczarowania na punkcie tak zwanej szczególnej życzliwości gabinetu dla Galicji, interes nabycia klucza nadworniańskiego tak się przedstawia: krajowe dobra koronne Nadworna zostały przed laty 20 sprzedane przez skarb państwa za 400 czy 500 tysięcy zł., dziś kosztem całego prawa propinacijnego we wszystkich dobrach koronnych naszych, stoją one dla zarządu znowu kameralnego odzyskami. Oto, o ile ten interes już zawarty, lecz nie ratyfikowany podobno dotąd, łączy się z ogólną sytuacją spraw naszych.

Dwaj wrogowie, organ księcia Bismarka *Hamburger Nachrichten* i organ francuskiego ministerstwa spraw zagranicznych *le Temps*, przedstawiają jednakowo sprawy bułgarskie i jednakoż prawie widzą w nich niebezpieczeństwo. Organ Bismarkowski dostrzega w panowaniu ks. Ferdynanda niebezpieczeństwo dla pokoju europejskiego i zawadę serdecznych stosunków między Niemcami a Rosją, w rządach Stambulowa zaś, jakąś stałą groźbę dla porządku rzeczy. *Temps* również widzi niebezpieczeństwo dla pokoju w księciu Ferdynandzie, — a w utrzymywaniu jego na tronie przeszkodę do serdecznych stosunków Francji z Rosją, a Stambulowi przypisuje zamiary, które jeśli nie sprowadzą wojny europejskiej, to co najmniej wzniecą ją na półwyspie bałkańskim.

Najnowszy numer tego francuskiego dziennika zajmuje się już nawet szczegółowo na naczelnem miejscu temi niebezpieczeństwami, groźnemi bezpośrednio dla Europy. Zaraz po powrocie księcia Ferdynanda do Sofii (jeśli powróci), 1. lub 2. sierpnia, nastąpi ogłoszenie niepodległości kraju, proklamowanie go królestwem a Ferdynanda królem, i co ważniejsza nadto jeszcze — wsobocześnie powstanie Macedonii przeciw Turcji! W tym ostatnim celu już się nawet rozjechał agenci z Bułgarii, a Porta wzmożniła macedońskie załogi.

O wszystkim tem dowiaduje się *Temps* z Sofii telegraficznie, a sam dodaje uwagi, oparte także jakoby na informacjach, nad ewentualnem pogwałceniem przez rząd bułgarski traktatu berlińskiego, nad wojną Bułgarii na dwa fronty: z Turcją i z Serbią, nad zaniepokojeniem Grecji i ztąd gotowości bankierów greckich do udzielenia Porcie wysiłków na tę wojnę pożyczek. W głębi tego obrazu francuskiego stoi Rosja, dumna i cierpliwa — oczekując, jak postąpią wobec wybuchłych wypadków, czy też wobec samego nawet ich przygotowywania: Austria i Niemcy?

Z pozoru wprost inaczej przedstawiają stan rzeczy i zbilansują się wypadki agencji publicystyczne rosyjskie. One mówią o niezadowoleniu wewnętrznym w Bułgarii z rządów Stambulowa, o wybuchłych już tam z tego powodu rozruchach, o gotujacem się wtargnięciu emigrantów bułgarskich dla obalenia nienawistnych ludowi i Rosji rządów, o konieczności abdykacji Koburga, a wcale nie o zaczepnem działaniu Bułgarii. A jednak, te z pozoru sprzeczne wiadomości z przedstawieniem rzeczy bismarkowsko-francuskiem, dziwnie się z niem godzą co do celów i wskazują przez to na wspólne swe źródło. Konkluzja pierwszych i drugich jest: niech się dzieje wola Rosji na Wschodzie, a mniejsza o Bułgarów, prawa ich i wszystko inne, nie wyła-

czając traktatów. Z tem życzeniem w Paryżu i w Friedrichsruhe łączą myśl, oby tylko Rosję pozyskać na swą stronę.

Na szczęście, irade sułtańskie, czyniące znamiennie następstwą żądaniom bułgarskim i wymiana wzajemnych serdeczności między Portą a Bułgarią, są zaprzeczeniem najlepszym groźnych zapowiedzi francuskich; dzisiajże zaś depesze z Sofii świadczą o bezwzględny spokoju wewnętrznym w tym kraju. — Chmury przeciągają nad Bułgarią — to jest oczywiste. Lecz można wierzyć, że rozplyną się niebawem wobec stałości narodowej — jeśli rząd bułgarski obecny nie zostanie opuszczony przez te przynajmniej mocarstwa, które są interesowane w istnieniu niezawisłej Bułgarii.

W czwartek zbiera się komitet wykonawczy czysto-niemieckich posłów sejmowych w Pradze, aby powziąć postanowienia w sprawie wyboru dyr. Heinricha do Rady szkolnej i udziału w przyszłorocznej wystawie krajowej.

We Wiedniu, w kołach dobrze poinformowanych utrzymują, że prezydent Bukowiny baron Pino z powodu ciężkiej choroby ócz, wkrótce poda się do dymisji.

Królowi Milanowi towarzyszy do Niszu regent jen. Protjes. Po powrocie z obozów, Milan ma się udać do Karlsbadu i ztamtąd wydać manifest do narodu, wzywający do wierności regencji.

Telegramy „Gazety Narodowej.”

Wiedeń d. 21. lipca. *Wiener Ztg.* ogłasza rozporządzenie ministerjalne, na mocy którego świnie przeznaczone na rzeź, mogą być dostawiane do prowizorycznego zakładu obserwacyjnego w Białej także bez kart zamawiających a po pięciodniowej obserwacji i po skonstatowaniu, że niema żadnych objawów zarazy, mogą być z dworca kolejowego w Białej wysyłane, ale tylko do Prus.

Berlin d. 22. lipca. Wedle *Nord. Allg. Ztg.* jest całkiem nieprawdopodobnem, aby cesarzowa towarzyszyła swemu mężowi w podróży do Rosji. Jest także bezpodstawnem, aby sekretarz stanu Marschall towarzyszył cesarzowi do Anglii.

Nordd. Allgem. Ztg. donosi z Helgolaudu, że nadzwyczajne liczne zgromadzenie ludowe postanowiło dnia 18 bm. wystosować do królowej angielskiej adres z dziękczynnem pożegnaniem, w chwili połączenia się napowrót z pokrewnym ludem.

Paryż d. 22. lipca. Na posiedzeniu izby odpowiada Ribot na interpelację deputowanego Dupuys, że stany zjednoczone przez bill Mackinley'a, chcą się bronić przed europejską produkcją. Wezwania Francji skierowane do innych rządów europejskich pozostały bez skutku, rząd francuski ma przeciwświadczanie, że uczynił wszystko, co było możebnem. Powiadają, że bill będzie wykonywany w duchu jak najbardziej przyjaźni.

Bulanżysta Engerand gani mianowanie generała Brugera na generała dywizji, Frey ci nie uet broniąc tej nominacji przypomina, że Brugere mianowanym został dowódcą ba-tailonu, ponieważ zdobył pruską baterję (*oklaski*) Na tem zakończyło się to intermedium.

Brussels d. 22. lipca. Król przyjął adresy gratulacyjne parlamentu i władz sądowniczych. Odpowiadając na adres senatu za-znaczył król potrzebę ciągłego rozwoju środków dających do polepszenia stosunków wewnętrznych i udoskonalenia środków obronnych, aby zadłużyć się zobowiązaniom narodowym i międzynarodowym i otworzyć dalsze pola działania. Przedsięwzięcie afrykańskie jest dziełem powszechnego dobra, spodziewa się więc, że Belgia na przyszłość będzie brać w niem jeszcze większy udział. Na adres Izby odpowiadając, rzekł król, że co do państwa Kongo, to od początku miał Belgie tylko na myśli. Po dziesięciu latach będzie Belgia jego spadkobiercą i nigdy ani rozległość ani znaczenie tej w jej posiadłości nie będą uszczuplone. W końcu dodał król, że zamiar swój przedstawi w kodyklu uzupełniającym testament.

Sofia d. 22 lipca. Wiadomości, krążące za granicą o wybuchu buntu wojskowego w Bułgarii nie mają podstawy. Tak tutaj, jak na prowincji panuje zupełny spokój.

Molde d. 22. lipca. Przedwczoraj wieczorem na pokładzie statku „Hohenzollern” odbył się uczt, na którą był zaproszony ksiądz Henryk i admirał Deihardt-Schröter. Dzisiaj ma cesarz przedsięwziąć większą wycieczkę do Romsda.

Pola 22. lipca. Eskadra austriacka, która udaje się w podróż do Niemiec wypłynęła wczoraj z portu. Sterneck udaje się na pokładzie statku „Phantasie” do Dalmacji.

Buenos-Ayres d. 22. lipca. Wdrożeniu śledztwa przeciw czterem wyższym oficerom za należenie do spisku przeciw istniejącym rządów. Wiadomości o spryszczeniu są bardzo przesadzone, ogólne usposobienie pokojowe; urzęda są strzeżone.

Gibraltar d. 22. lipca. Przybyła tu cesarzowa Fryderykowa.

Londyn d. 22. lipca. Według doniesienia „Biura Reutersa” z Montevideo, usiłowania dające do wypuszczenia pieniędzy papierowych z kursem przymusowym, zupełnie się nie powiodły.

Londyn d. 22. lipca. Stanley przedniósł swe traktaty z rozmaitymi naczelnikami plemion afrykańskich na brytyjskie towarzystwo zachodnio-afrykańskie.

Londyn d. 22. lipca. Na wczorajszej paradzie drugiego batalionu grenadierów gwardji, miał ks. Cambridge przemowę, w której wyraził ubolewanie, że bataljon zachowaniem się swoim zrobił występ mundurowi wojskowemu. Następnie odczytano wyrok sądu wojennego, którym trzech żołnierzy skazano na dwa lata, dwóch na 18 miesięcy więzienia. Dwóch skazanych zerwało ze swych piersi medale i rzuciło je na ziemię.

Rzym d. 22. lipca. *Osservatore Romano* ogłasza list papieża z d. 17 b. m. do kardynała Lavigerie, w którym papież wyraża radość z powodu znaczących postępów na polu cywilizacji u ludów afrykańskich i przyrzeka go popierać. Papież chwali dalej działalność misjonarzy i rządu, które starają się w Afryce ludzkości bronić, jak tego dowodzi konferencja brukselska. Papież obiecuje usiłowania rządów, mające na celu usunięcie handlu niewolnikami popierać. Do tego potrzeba przedewszystkiem licznych misjonarzy. Pod tym względem papież wyraża zaufanie do działalności kardynała Lavigerie, że on dalej swoje dzieło prowadzić będzie. Papież zapewniła zarazem, że obowiązki swego urzędu zawsze wypełniać będzie, jakkolwiek zewsząd przeciwnictwa i niebezpieczeństwa go otaczają.

Kopenhaga d. 22 lipca. Arcyksiążęta Karol Ludwik i Franciszek Ferdynand przybyli tu dziś ze Sztokholmu. Złożyli królowi wizytę w Amalienborgu, poczem król ich rewizytował.

Austro-węgierska eskadra przybędzie 17. sierpnia do Kopenhagi, gdzie będzie święcić dzień urodzin cesarskich.

Belgrad d. 22. lipca. Wiece stronnictwa radykalnego w Jagodinie, w którym było obecnych około 4.000 delegatów, wysłał depesze z wyrazem czci poddanej do króla Aleksandra, na co odpowiedział Risticz. Wiece stronnictwa wyraził rządowi zaufanie za dotychczasową politykę wewnętrzną, zachęcając go do dalszego postępowania w tym kierunku.

Christiania d. 22. lipca. W nocy z niedzieli na poniedziałek spalili się Hammerfest niemal do szczytu.

Madryt dnia 22. lipca. Hiszpańska delegacja finansowa w Paryżu odkryła siedm sfałszowanych kuponów hiszpańskiego długu zagranicznego.

Nowy Jork d. 22. lipca. Senat rozpoczął obrady nad billem Kinley'a.

Wiedeń dnia 22. lipca godz. 1. min. 45 po południu. Akcje kredytowe 304.75 Akcje alpejskie Towarz. górniczego 95.60 Akcje węgierskie Banku kredytowego — Akcje Banku anglo-austriackiego 155 — Akcje Unionbanku 237.05 Akcje kolei Karola Ludwika 203.50 Akcje kolei północnej 279 — Akcje kolei południowej (Lombardy) 137 — Losy tureckie 35.70 Akcje kolei państwowej 236.35 Akcje kolei lwowsko-czerwińskie 230.50 Akcje kolei węg.-północno-wschodniej 196.75 Losy komunalne wiedeńskie 176.75 Akcje Tcw. tureckiego 118.50 Galic. oblig. idemn. 104.50 Akcje kolei północno-zachodn. (lit. B. Elbethal) 232 — Losy regulacji Cisy — Akcje Banku dla krajów koronnych 228 — Akcje Bankvereinu 120 — Rosyjski rubel papierowy 136.50

4 1/2% renta wspólna — 5% renta austr. papier. — 5% renta austr. złota — Renta 4% węg. złota 102.10 5% renta węg. pap. 99.95 Napoleondory — Marki niem. —

Wiadomości giełdowe.

Lwów, dnia 22. lipca. (Z Izby handlowej).

I. Akcje za sztukę.

Kolej galic. Karola Ludw. 200 zł. m. k. 202.50 205.50
Kolej Lwow.-Czern.-Jasska po 200 zł. w. a. 220 — 231 —
Kolej lwowickiego gal. po 200 zł. w. a. 294 — 297 —
Banku kredyt. galic. po 200 zł. w. a. — 216 —

II. Listy zastawne za 100 zł.

Banku hipotecznego galic. 4 1/2% los w 50 lat 98.50 —
" " " 5% " 40 " 101.40 102.10
" " " 5% wyl. 10% " 107.30 108 —
Banku krajowego 4 1/2% los w 51 latach . . . 99 — 99.70
Towarz. kred. gal. ziemsk. 5% " " 100.05 101.35
" " " 4% " 37 lat 100.65 101.35
" " " 4 1/2% los w 52 lat 95.50 96.20
" " " 4 1/2% los w 52 lat 100.10 100.80

Pociągi kolejowe.

(Od 1. czerwca 1890.)

Według zegaru lwowskiego.

Odchodzą ze Lwowa:

Do Krakowa:

2:28 po południu pociąg pospieszny;
4:20 rano pociąg osobowy;
8:30 wieczór pociąg osobowy;
7:20 rano pociąg osobowy.

Do Zimnowody-Rudna o godz. 4:20 po południu.

Do Podwoleczysk i Brodów:

4:11 po południu pociąg posp. z dworca głównego
10:35 wieczór pociąg mieszany " "
9:50 rano pociąg mieszany " "
4:20 po południu pociąg pospieszny z Podzamcza
10:49 wieczór pociąg mieszany " "
10:01 rano pociąg mieszany " "

Do Stryja:

5:50 rano pociąg osobowy do Stryja, Chyrowa, Stróże, Ławocznego, Munkacza, Budapesztu, Stanisławowa i Husiatyna;
10:20 przed południem pociąg osob. do Stryja, Chyrowa, Suchy;
8:45 wieczór pociąg osob. do Stryja, Chyrowa, Suchy, Ławocznego, Munkacza, Budapesztu, Stanisławowa i Husiatyna.

Do Stanisławowa:

9:16 zrana pociąg posp. do Stanisławowa, Czerniowiec, Jass, Bukaresztu i Husiatyna.
4:30 po południu pociąg osobowy do Stanisławowa, Czerniowiec, Jass i Bukaresztu;
10:16 wieczór pociąg osobowy do Stanisławowa, Husiatyna, Czerniowiec i Suczawy.

Do Belcza:

8:03 zrana pociąg mieszany do Belcza i Sokala.
2:29 popołudniu pociąg mieszany do Belcza tylko w piątki.
4:43 popołudniu pociąg mieszany do Belcza tylko we wtorki.

Przychodzą do Lwowa:

Z Krakowa:

4:03 po południu pociąg pospieszny;
9:28 wieczór pociąg osobowy;
8:50 rano pociąg osobowy;
7:15 wieczór pociąg mieszany.

Z Podwoleczysk i Brodów:

2:20 po południu pociąg posp. na dworzec główny
3:15 rano pociąg mieszany " "
7:30 wieczór pociąg mieszany " "
2:10 po południu pociąg pospieszny na Podzamcze
2:53 w nocy pociąg mieszany " "
7:16 wieczór " "

Ze Stryja:

8:26 zrana pociąg osobowy z Budapesztu, Munkacza, Ławocznego, Suchy, Chyrowa i Stryja;
3:36 po południu pociąg osobowy z Suchy, Chyrowa, Husiatyna, Stanisławowa i Stryja;
12:08 w nocy pociąg osobowy z Budapesztu, Munkacza, Ławocznego, Stróże, Chyrowa, Stryja, Husiatyna i Stanisławowa.

Ze Stanisławowa:

6:53 zrana pociąg osobowy z Suczawy, Czerniowiec i Stanisławowa;
8:00 wieczór pociąg pospieszny z Bukaresztu, Jass, Czerniowiec, Husiatyna i Stanisławowa;
2:00 po południu pociąg osob. z Bukaresztu, Jass, Czerniowiec, Husiatyna i Stanisławowa.

Z Belcza:

5:41 po południu pociąg mieszany z Belcza i Sokala.
10:17 przed południem pociąg mieszany z Belcza we wtorki i piątki.

Szczegółowy rozkład jazdy na szlakach c. k. kolei państwowych nabyć można w każdej stacji za opłatą 6 centów.

Pociągi sezonowe.

Z dniem 15. lipca b. r. wchodzi w życie na kolejach państwowych sezonowe pociągi kąpielowe, które umożliwiają bezpośrednią jazdę wprost ze Lwowa do Rymanowa, Iwonicza, Szczawnicy, Zegiestowa, Muszyny i Krynicy, pociągami nr. 911, odchodzącym ze Lwowa o godzinie 5:50 minut rano. Z powrotem mają takowe bezpośrednie połączenia z pociągami nr. 192 przyjeżdżającym do Lwowa o godzinie 12:08 minut w nocy (według zegaru lwowskiego).

Wyjeżdżając ze Lwowa o godzinie 5:50 minut rano (według zegaru lwowskiego) przyjeżdża tego samego dnia:
do Rymanowa . . . o godzinie 1:58 popołudniu
" Iwonicza . . . " 2:10 "
" Starego Sącza (Szczawnicy) . . . " 6:08 "
" Zegiestowa . . . " 7:14 wieczór
" Muszyny-Krynicy . . . " 7:34 "
Z powrotem wyjeżdżając:
z Muszyny-Krynicy . . . o godzinie 9:08 przedpołud.
" Zegiestowa . . . " 9:27 "
" Starego Sącza (Szczawnicy) . . . " 10:32 "
" Iwonicza . . . " 3:14 pop. "dnia"
" Rymanowa . . . " 3:26 "
przyjeżdża się do Lwowa o godzinie 12:08 w nocy. Przy tych pociągach wozy I, II i III klasy idą ze Lwowa wprost do Muszyny-Krynicy i wrót.

DROBNE OGŁOSZENIA.

po cenie od wyrazu.

ZNAKOMITE tutki nieklejone 1000 szt. z 120, poleca fabryka Niemajowskiego Lwów, ulica Teatrna. 186

KASY stare i nowe sprzedaje najtaniej **EMIL WEINER** wien 1, Salzthorgasse 4.

Złr. 100 do 150

i więcej, mogą przyzwolite osoby zarobić miesięcznie zajmując się rozprzedażą na raty dozwolonych ustawą losów i papierów wartościowych. **Bez kapitału i ryzyka!** Takim, którzyby w krótkim czasie osiągnęli znaczne rezultaty, oprócz prowizji gotów jestem wyznaczyć stałą miesięczną pensję. Adresować: 1743

J. Löry, Bankhaus Budapeszt, Hatvanergasse 17.

Losy Wiedeńskiej Wystawy po 1 złr.

Każdy los ważny na obydwie ciągnienia. Spis wygranych na obydwie ciągnienia.

Pierwsze ciągnienie 14. sierpnia br. Drugie ciągnienie 15. października br.

1 wygr. 50.000 złr. wart.	1 wygr. 50.000 złr. wart.
1 " 5000 " "	1 " 5000 " "
1 " 2000 " "	1 " 2000 " "
1 " 1000 " "	1 " 1000 " "
2 " 500 " "	2 " 500 " "
5 " 200 " "	5 " 200 " "
10 " 100 " "	10 " 100 " "
20 " 50 " "	20 " 50 " "
50 " 20 " "	50 " 20 " "
200 " 10 losów wyst.	200 " 10 " "
2000 " 5 " "	2000 " 5 " "

LOS po 1 złr. Sprzedają we Lwowie: **Sokal i Litten, Jakób Stroh.**

COGNAC

vieux champagne, gatunek wyborny, prawdziwy francuski, przyspieszający trawienie, wzmacniający osoby słabe i przychodzące po ciężkich chorobach do zdrowia, przesyła oceny i opłatnie po 6 złr. za 4 litrową butelkę, albo po 3 złr. 405 za 3 dnię flaszki w koszyku.

Jamajka Rum

Wyborna, słodka, naturalna **MALAGA** po 5 złr. 50 za butelkę, a po 3 złr. 90 ct. za 3 flaszki w koszyku.

R. Maiti Tryjest.

1682

Bióro nauczycielskie

ma do umieszczenia

uzdolnione nauczycielki Polki i Francuzki, lektorki posiadające języki, jakoteż bony i panny.

MORAWSKA

we Lwowie, Rynek 29.

Para łózek jasionowych

mało używanych, jak też inne ruchomości zaraz do sprzedania. Wiadomość: ulica Brajerowska l. 4, mieszkania 6. II. piętro.

W krajowej niższej szkole rolniczej w Horodence

rozpocznie się nowy rok szkolny w dniu 1. września b. r. Zgłoszenia o przyjęciu można wnieść do 15. sierpnia. Wyjaśnień o warunkach przyjęcia uczniów udzieli na żądanie Dyrekcja szkoły.

1737

Aviso.

Am 30. Juli 1890 um 10 Uhr Vormittags findet bei der k. u. k. Corps-Intendanz in Przemyśl, mittelst Entgegennahme schriftlicher Offerte die Sicherstellung der arendierungsweisen Abgabe der Artikel Brennholz in den Stationen Sambor, Drohobycz, Stryj und Żurawica beziehungsweise der Steinkohlen in Przemyśl für die Zeit vom 1. September 1890 bis 31. August 1891 statt.

Auf die bezügliche vollinhaltliche Verlautbarung in der Nr. 164 „Gazeta Narodowa“ vom 18. Juli 1890 wird hingewiesen.

Vom k. u. k. Militär-Verpflegs-Magazin in Przemyśl am 12. Juli 1890.

Wszystkie techniczne artykuły

potrzebne dla **młynów, gorzelni, browarów, tartaków, kopalni nafty etc.** poleca skład maszyn, rur, narzędzi i materiałów **H. OCHMANNA w Krośnie.**

Wiedeń, „Hotel Métropole.“

Ringstrasse, Franz-Josefs-Quai. Wielki hotel pierwszorzędny, 300 pokoi i salonów (od 1 złr. wyżej) **WINDA OSOBOWA**, czytelnia zaopatrzona w dzienniki wszystkich krajów (także i „Gazeta Narodowa“) kąpiele w Dunaju i biuro telegraficzne w hotelu. Stacja tramwaju przy domu, omnibus hotelowy przy dworcach kolejowych. 1644 **L. Spieser**, dyrektor.

SKŁAD FABRYCZNY PAPIERU Antoniego Gawłowskiego

ulica Botorego l. 14

Szan. urzędowi i Wielebnemu Duchowieństwu papier różnego gatunku, tak w ryzach jakoteż na *detail*.

Ewelopki, kasety, notatki, mydła i perfumy z pierwszorzędnych fabryk **po cenie najtańszej** oraz różne

przybory do pisania i rysowania. Przyjmuje zamówienia na bilety wizytowe drukowane i litografowane. Karton na bilety w wielkim wyborze.

Ramy i paspartu na obrazy, premie, fotografie itp.

TUTKI CYGARETOWE z własnej fabryki, uznane przez dotychczasowych Szanown. odbiorców za najlepsze w cenie od złr. 1-20 za 1000 sztuk. **Fabryka Tutek, plac Marjacki l. 8.**

MOLLA PROSZKI SEIDLICKIE.

Tylko prawdziwe,



jeżeli na każdej etykiecie pudełka wydrukowany jest orzeł i A. Molla firma pomnożona.

Niezawodna skuteczność leczenia tych prozków przeciw najpowszejnemu cierpieniu **żółtaka, spodniaka, ości ości**, przeciw kurczom żółtaka, żółtaczki, zgady, przeciw **zatwardzeniu**, przeciw cierpieniu wątroby, **konstypcjom krwi**, hemoroidom i najrozmaitszym chorobom kobiecym, spowodowała od przeszło kilkudziesięciu lat coraz większe rozpowszechnienie.

Falszywe wyroby będą sądownie ścigane. Cena zapieczętowanego oryginalnego pudełka 1 złr. waluty austr.

Wódka francuska i sól Molla

Jako weieranie do skutecznego leczenia goście, reumatyzmu, wszelkiego rodzaju rwanis członków i paraliżu, bólu głowy, uszów i zębów; w formie **okładów** na wszelkie skaleczenia, w wypadkach zapalenia i na wrzody. Wewnątrz zmieszana z wodą, przeciw nagłej słabości, wymiotom, kolkom i rozwolnieniu.

Fłaszka z dokładnym opisem 90 centów. Tylko prawdziwa, jeżeli każda flaszka zaopatrzona jest w podpis i znak ochronny Molla.

Olej tranowy M. Krohn & Comp. w BERGEN (w Norwegii). Ze wszystkich w handlu znajdujących się gatunków jedynie odpowiedni do leczniczego użytku. — Fłaszka z opisem użycia kosztuje 1 złr. wal. austr.

Główny skład wysyłek u A. MOLL c. k. dostawcy nadwornego, Wieden, Tuchlauben.

Uprasza się P. T. Publiczności wyraźnie żądać preparatów MOLLA i te tylko przyjmować, które opatrzone są marką ochronną i podpisem.

SKŁADY we LWOWIE: J. Beiser apt., Zygm. Rucker apt., Ant. Sklepiński apt., St. Markiewicz; w **Białej:** Erich Keler apt.; w **Brodach:** M. Kulak, W. Landesberg apt.; w **Czerniowiecu:** J. Schmirer, C. Alth apt.; w **Czortkowie:** Ludwik Nos apt.; w **Drohobyczu:** T. Parzykiewicz; w **Gorohomach:** A. Bolezat apt.; w **Husiatynie:** W. Czernski apt.; w **Jasławiu:** J. Rohm i L. Wisłocki apt.; w **Kamionce Strum:** C. Filowski apt.; w **Kolomyi:** Jan Sidorowicz; w **Stanisławowie:** W. Bedy apt., K. Wiszniewski apt.; w **Nowym Sączu:** Fel. Filipiak apt.; w **Nowym Targu:** K. Laar apt.; w **Przemyślu:** F. Nahlik apt.; w **Przeworsku:** Fel. Świątalski apt.; w **Rzeszowie:** A. Karpiński apt., J. Scheitter & Co.; w **Samborze:** J. Aleksiewicz apt., C. Marech apt.; w **Sokal:** E. Wysocki apt.; w **Stanisławowie:** E. Strzemecki apt., J. Bell apt.; w **Tarnopolu:** E. Frantz, F. Jamrogiewicz apt.; w **Tarnowie:** W. Müldner & Comp., H. Wierzyński i St. Pawłowski apt.

Galic. Bank kredytowy

począwszy od dnia 1. lutego 1890 wydaje

4% ASYGNATY KASOWE

z 30-dniowym wypowiedzeniem i

3 1/2% ASYGNATY KASOWE

z 8-dniowym wypowiedzeniem,

wszystkie zaś znajdujące się w obiegu 4 1/2% Asygnaty kasowe z 90-dniowym wypowiedzeniem oprocentowane będą począwszy od dnia 1. Maja 1890 po 4% z 30-dniowym terminem wypowiedzenia.

Lwów dnia 31 Stycznia 1890.

Przedruku nie płacimy.

Dyrekcja.